

Legiony na polu walki.

Wśród olbrzymich zmagani, jakie toczą się na wszystkich frontach, liczących tysiące kilometrów i miliony walczących żołnierzy, nie giną bynajmniej bohaterskie wysiłki Legionistów polskich. Choć w stosunku do olbrzymich mas, biorących udział w obecnej wojnie, Legioniści stanowią małą garstkę, ich męstwo rozniosło znowu sławę oręża polskiego po całym świecie... Przyznają to dzisiaj nawet ci, co niechętnie patrzą na bohaterskie czyny Legionów.

Każdy niemal dzień okrywa nowymi laurami walczące Legiony, o których coraz częściej też wspominają i oficjalne komunikaty. Niepodobna ocenić dziś należycie ogromu wysiłków i ofiar tej garstki polskich ochotników, których do walki prowadzi świetlana nadzieja lepszej przyszłości narodu polskiego. Można notować jedynie pojedyncze epizody i momenty z tej legijonowej epopei... W dzisiejszym numerze zamieszczamy też szereg nowych zdjęć z pola walki Legionistów polskich.

wojsk austro-węgierskich. Do nadziei tej zdawał się upoważniać je szereg innych okoliczności: istotne zaskoczenie swego przeciwnika, przeżywającego podówczas ciężkie przesilenie na froncie rosyjskim, słaba nadzieja, iż w obliczu nowego niebezpieczeń-

Są niemi korzyści linii wewnętrznych i wyższość jednolitego kierownictwa armii sprzymierzonych. Dzięki tym dwom czynnikom w niespełna miesiąc po wybuchu wojny rumuńskiej zjawily się na ziemi siedmiogrodzkiej pod wodzą niemieckiego generała Falkenhayna siły, które wykorzystując wspólnie wszelkie momenty strategiczne i taktyczne, rozgramiają po kolei najjezdnice armie rumuńskie.

Jak wiadomo, operacje w Siedmiogrodzie powierzone były trzem armiom rumuńskim, których teren, cel i kierunek był wytyczony granicami państwa. Pierwsze uderzenie skierowało się ku pierwszej armii rumuńskiej, operującej na linii Hermanstadt. Przebieg tego uderzenia, oskrzydlaający ruch Bawarczyków na tyły Rumunów, opanowanie Czerwonej Wieży i wtłoczenie rozprężonej armii rumuńskiej w góry graniczne na wschód od przełęczy, są już szczegółowo znane, jako jedna z najwybitniejszych kart szeroko zakrojonych operacji obecnej wojny. Lecz sukces ten nie pociągnął generała Falkenhayna w stronę, która zdawała się najbardziej spragnionego wawrzynów wodza pociągać: do



Szkola inwalidów w Wiedniu: Odwiedziny ks. biskupa Bandurskiego.

(Fot. M. Dudek).

Z oswobodzonego Siedmiogrodu.

Prędko skończyły się tryumfy Rumunów w Siedmiogrodzie. Po zwycięskim marszu ich wojsk nastąpił tem sromotniejszy odwrót. — Obecny, drugi okres kampanii siedmiogrodzkiej jest w toku pełnego rozwoju. Jest on reakcją na okres pierwszy, w którym armie rumuńskie, odrzucając w tył słabsze austro-węgierskie siły obronne, szeroką ławą wkroczyły w Siedmiogrod, zdążając koncentrycznym marszem na rzekę Marosz, nad którą dopiero spodziewały się napotkać na główną podstawę operacyjną

stwa Bułgarya zapomni o swych obowiązkach sojuszniczych i wreszcie znane głosy sejmu budapeszteńskiego, gdzie w chwilowym przygnębieniu ducha padły nawet słowa, czy wogóle linia Maroszu jest zdolną do utrzymania i czy punktu wyjścia do podjęcia środków zaradczych nie należy szukać nad Cisą.

I znowu w całej pełni ujawnił się — tym razem w Siedmiogrodzie — wpływ tych momentów militarnych, które państwom centralnym i ich sprzymierzeńcom pozwalają sprostać przeważającym siłom przeciwnika.

przeniesienia terenu walki na ziemię rumuńską. — Rozbicie pierwszej armii uważał jedynie za wywalczenie sobie warunków do właściwych operacji przeciw dwóm pozostałym armiom i do wykonania tych operacji bezzwłocznie przystąpił.

Zostawiwszy Bawarczyków w przełęczy Czerwonej Wieży — aby odebrać Rumunom pokusę wtargnięcia na jego tyły — dokonał z główną armią obrotu z frontu północno-południowego na front z zachodu na wschód i ruszył po obu brzegach Aluty ku Kronsztadtowi, wypierając wysunięte naprzód oddziały rumuńskie i zamykając po drodze



Z oswobodzonego Siedmiogrodu: Ogólny widok odebranego Rumunom miasta Kronsztadu